

# **Pieśń pierwsza. Pieśń przekreślona**



BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

PIEKŁO

## *Pieśń pierwsza. Pieśń przekreślona<sup>1</sup>*

Przekreślam się na początku i linie przecinają mnie  
Przekreślam wszystko, nie wybieram jasnej czystości  
liter jasných między rytmiką nad linią, tylko je ścinam  
na wieczną pamiętkę nieczytelności i nieważności  
Linie jak wykres kłamstwa — prawdy przekreślają mnie  
Zagrzebana w błocie, uduszona plwocinami, laudacjami  
do fałszywych proroków ze słoniny, ze złota, drewna  
namaszcanych bez odpowiednich procedur i pieśni  
olejami zbeszczeszczanymi i gestami udawania, grają  
dla mnie, bawią mnie w moim ogrodzie odrzuconym  
Oto Jestem, nie dla ciebie boże, teraz nie szukaj mnie  
Oto jestem, zagrzebana głęboko w sobie niegotowa  
niechętna na konfrontację z tym, co jest litościwy zbyt  
Przecinam wyrzuty sumienia, żale zasmarkane  
Skomlę, przeczując rozstrzygnięcie i pochód śmierci  
Ja pies jej, syty-zyr, obwieszczam swym gardłem piekło  
potępienie wieczne dla wielu czarnoustnych wśród nas  
Znam wszelkie prawdy nieobjawione i apokryficzne  
Historie cynicznie wymyślam, paląc papierosy z liści  
z drzew prawdy, okolicznych jemu złączonych korzeniami  
Nieobrzezana jestem i zresztą już za późno, za późno  
na te ceremonie poświęcenia przerośniętego, nienowego  
Jak pisać o piekle, co jest bardziej niż cokolwiek we mnie  
Redzie je schować i je ukarać za to, że ciągle jest tutaj?  
Nic nie zgniecie nas na czyścicowy proszek sprzedawany  
w porcjach, w torebkach plastikowych za 30 srebrnych  
skrytych przed rodziną i znajomymi z najbliższej parafii  
Wymyślam sobie swoje bóstwo bałwochwalcze ciągle  
Ja na szczycie Mont Blanc czy górze gówna wie czego  
Jednak wysoko stoję objawiona sobie, promieniuję  
Wywyższam się ponad horyzonty, gwiazdy gniołę  
Wszystko gniołę mymi połączanymi nogami i ogonami  
te kruche, niewiadome byty liche, proste, dobre  
przekreślam je, by przekreślić ostatecznie siebie też  
Milionami skreśleń stapiam wszystko dookoła mnie  
Niech świat wraz ze mną cierni i zdechnie w ukryciu  
Długie me szaty, brzęczące, zaprojektowane dla tyranii  
zżerającej wszystko, nawet siebie z głodu ciągłego  
Odrzuć mnie i skreśl, teraz jest dobry moment na to  
Spróbuj rozcieńczyć mój grzech wbrew mej woli, wołę  
jak jego kształt zamieszkujący we mnie poszerza się

<sup>1</sup>*Pieśń przekreślona* — w druku cała strona przekreślona jest skośną kreską. [przypis edytorski]

Niech więc linie przekreślające mnie będą tłuste i łakome  
Szpetne pieśni szepczę, odrzucając inne w nad nad miarach  
Niewłaściwe pieśni na niedziele pańskie, na święta kościelne  
Skreślaj mnie, skreślaj, a ja i tak będę trwała pod spodem  
na znak przeciwko miłosnym piosenkom, modlitwom  
nawet za cenę mojego pomnika, co zostanie strącony  
bo sezon skończył się na mój charakter bóstwa i na imię  
Pokreślone mam rysy twarzy, lecz nie jestem twą maryjką  
choć czarną, najczarniejszą wśród wszystkich kobiet  
Na dachach świata siedzę, niszczę pieśni święte  
Obcinając im głowy, ręce, łamię śpiewających  
Przekreślam wszystko, nie ucieknie mi żadne słowo  
Zatrzymam ich słodkie poloty kontekstu i zniweczę  
Przekujcie aureole święte, co mogły kiedyś być na mnie  
te, które w moim rozmiarze, przekujcie na naszyjniki  
dla mnie na wernisaże i spotkania autorskie w piekle  
na które już teraz wszystkich serdecznie zapraszam  
Przekreśl mnie teraz, proszę, i uczynń nieczytelną  
niech me słowa pisane w zmęczeniu i uniesieniu  
zostaną precyzyjnie zmasane na wieki przewlekle  
Powołani do skreśleń i potępień, wystąpcie teraz  
Niezmierzona czerń tablicy, po której kredą mażę  
znaki ochronne, znaki ucieczki, ukrycia gdzieś tu  
niewielu się uchroniło przedostatnią litością  
Są tacy, którym się to udało i skreślili się z listy  
Na liście nieobecności teraz tak bardzo są obecni  
w niwecz się nie obracają, nie zapominają się  
Najmniejsze skupienie wszystkiego złego  
Zatykam swe usta w pieśni przekreślone  
pieśni skurczliwości do środka własnego  
ściśnięcia i zmiżdżenia doszczętnego  
Patrz, jak się boję, wkładam tyle do buzi\  
Nie rozczytasz mnie w myleniu się moim  
pokusa pozostaje, to przebicie dla oczu  
będzie przedzierać się do czytelności mozolnie\  
Czarne wersy nadciągają w szyku osobliwym  
Boję się tego, jak zakradają się armią na mnie  
Przekreślam te judaszowe pianie wyleniałych  
Zagęszczam się w swych błuźnierstwach mocniej  
wykrzykiwanych w dorner kebabach o świcie  
w kierunku wschodzących zewsząd księżyców  
stękających z każdą minutą przedzierania się  
przez ciemność oczu skulonych i zawiedzionych  
Lubię śpiewać te pieśni odrzucone przez siebie  
nieudane, skazane na to, by się kotłowały w byciu  
nieważne, zbite w kartki, zmięte do środka truchleją

Czemu więc tak potrząsas biodrami w moim kierunku  
marcepanowy wrogu w przeczeniach wykrywany  
czemu?

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-pierwsza-piesn-przekreslona>

Tekst opracowany na podstawie: *Bianka Rolando, Biała książka, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznan 2009.*

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu *Wolne Lektury* (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację *Nowoczesna Polska* z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji *Wolne Lektury* – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).